

# INFORMACJA ARCHIWALNA

## ZNACZENIE INWENTARZY DÓBR ZIEMSKICH DLA BADAŃ HISTORII WSI W POLSCE W XVIII W.

Inwentarze dóbr ziemskich stanowią podstawowe źródło dla badań nad gospodarczo-społeczną strukturą wsi w Polsce feudalnej. Przeprowadzona przez Naczelną Dyрекcyję Archiwów Państwowych kwerenda materiałów do historii wsi, która przekazuje w ręce badacza przeszło 20 000 inwentarzy zgrupowanych chronologicznie i terytorialnie, oszczędzając mu długotrwałych i jakże znużających poszukiwań, udostępnianie coraz nowych, uporządkowanych zespołów gospodarczych akt podworskich oraz zainicjowane przez Instytut Historii PAN wydawnictwa inwentarzy dóbr szlacheckich przyczynią się niewątpliwie do dalszego wzrostu znaczenia tego typu materiału źródłowego. Równocześnie jednak najnowsze badania nad rozwojem stosunków agrarnych w Polsce, zmierzające do poprawnego metodologicznie i wszechstronnego ich przedstawienia, rozszerzyły znacznie dotychczasową podstawę źródłową przez sięgnięcie do materiału nie wykorzystanego w pełni przez historiografię burżuazyjną. Zwrócono przede wszystkim uwagę na księgi sądów referendarskich oraz supliki chłopskie jako na jedne z najważniejszych źródeł dla zobrazowania walki chłopów z uciskiem feudalnym. Referendaria i supliki zawierają również bogate dane dla opracowania struktury społecznej i gospodarczej wsi — widać w ich świetle, że rezultaty dawniejszych prac, opierających się głównie na inwentarzach, należy częstokroć uzupełnić, czy poddać rewizji, podobnie zresztą jak samo zagadnienie wartości inwentarzy jako źródła historycznego. Materiał inwentarzowy, choć przez samą swą masowość bardzo bogaty i cenny, wymaga — jak się zdaje — krytyczniejszego niż dotąd opracowania. Pozory dokładności, jakie na czytelniku sprawiają inwentarze, znaczna ilość zawartych w nich danych faktycznych, możliwość opracowania na tej podstawie zagadnień o charakterze syntetycznym zachęcały do badań, których wyniki cechuje często przejęte ze źródła jednostronne i schematyczne ujęcie. Zwalczenie formalistycznego przedstawiania procesu historycznego wymaga nie tylko stosowania nowych założeń teoretycznych i uwzględnienia nowych kategorii źródeł, ale i krytycznej analizy tych materiałów, które były już opracowywane w burżuazyjnej literaturze historycznej. Do tych ostatnich należą niewątpliwie inwentarze dóbr ziemskich.

Właściwe inwentarze stanowią akta o charakterze prywatno-prawnym i obok części opisowej zawierają część normatywną, regulującą stosunki między panem a chłopem. W XVIII w. obejmują one trzy zasadnicze działy: 1) opis dworu, zabudowań folwarcznych (wraz z całym inwentarzem żywym i martwym) oraz gruntów folwarcznych, 2) tzw. opis osiadłości, przedstawiający zwykle w ujęciu tabelarycznym ludność wsi, jej uposażenie i powinności, 3) tzw. opis powinności, który normował obowiązki gromad wobec dworu oraz wewnętrzny ustrój wsi<sup>1</sup>.

Spotykamy też często inwentarze fragmentaryczne, zawierające jeden czy dwa z wyżej wymienionych działów. Obok tego jednak występują i opisy szersze, wykra-

<sup>1</sup> J. Rutkowski, *Studia nad położeniem włości w Polsce w XVIII w.* „Ekonomista“ t. 1, 1914, s. 94.

czające poza powyższy schemat. Uwzględniają one zwykle różnego typu kwestie sporne, czy to między samymi chłopami, czy też między wsią a folwarkiem, spory graniczne z właścicielami sąsiednich dóbr itp. Niekiedy te dodatkowe materiały przybierają duże rozmiary i wyodrębniają się z właściwego inwentarza. Tak na przykład w dobrach prymasa Michała Poniatowskiego przy spisywaniu inwentarzy w 1785 r. wypełniano również drukowane kwestionariusze dotyczące się gospodarki dzierżawców, ich stosunku do chłopów, sytuacji gospodarczej wsi itp.<sup>3</sup> Nie trzeba tu podkreślać wielkiej wartości tego rodzaju uzupełnień.

Najdawniejsze zachowane inwentarze dóbr kościelnych i królewskich pochodzą z przełomu XV i XVI w. Królewskie inwentarze już w połowie XVI stulecia mają bardzo starannie opracowane, bogate inwentarze, podczas gdy pełne inwentarze dóbr szlacheckich należą jeszcze wówczas do rzadkości. Te ostatnie podają najczęściej tylko szczegółowy opis folwarku, dokładniejszy czasem nawet niż w inwentarzach późniejszych (zawierają np. spisy zapasów żywności w spiżarniach); dane dotyczące chłopów są bardzo skąpe. Informacje o gospodarstwach chłopskich i ich obciążeniach zawarte są raczej w innego typu materiałach, jak umowy działowe, alienacje itp. W XVII w. rozpowszechnia się znacznie spisywanie inwentarzy, które też w coraz szerszym zakresie uwzględniają wykazy poddanych i ich powinności, ujęte już często w formie zestawień tabelarycznych.

Wg danych opracowanych przez dra W. Maciejewską po pierwszym etapie pracy nad kwerendą wiejską:

w księgach relacji grodzkich łączących na 488 inwentarzy z XVII w.

61 pochodziło z pierwszej połowy XVII w.

427 „ z drugiej „ „

w księgach relacji grodzkich sieradzkich na 198 inwentarzy z XVII w.

11 pochodziło z pierwszej połowy XVII w.

187 „ z drugiej „ „

Podobnie przedstawia się sytuacja i dla innych ziem<sup>3</sup>.

Liczba inwentarzy, które równocześnie stają się coraz bogatsze w materiał, mnoży się dalej w XVIII w. Stosowanie tego typu opisu dóbr przetrwa aż do ostatecznego upadku feudalnego folwarku — do uwłaszczenia.

Inwentarze dóbr ziemskich z XVIII w. nie były dotąd przedmiotem systematycznej, na szerszą skalę zakrojonej działalności edytorskiej (z wyjątkiem specyficznych XVI-wiecznych inwentarzy dóbr kościelnych), znaczna jednak ich ilość rozproszona jest w różnego typu wydawnictwach, jak: „Materiały do dziejów rolnictwa“ Chomętowskiego<sup>4</sup>, Akty wydawajemyje Wilenskoju Kommissijeju<sup>5</sup>, „Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii“<sup>6</sup>, pojedyncze teksty w „Rocznikach Pozn. Tow. Przyj. Nauk“, „Roczn. Tow. Nauk. Toruńskiego“, w „Fontes“ itd.

<sup>3</sup> A. G. A. D. Archiwum ekonomiczne prymasa Michała Poniatowskiego (w dalszych przypisach: A. P.) nr 85, 91, 94, 99.

<sup>2</sup> W. Maciejewska, Sprawozdanie wygłoszone na walnym zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego w Kielcach dn. 2. VI. 1952.

<sup>4</sup> Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w. zebrał Wł. Chomętowski, Bibl. Ord. Kras. Z., Warszawa 1876.

<sup>5</sup> Akty wydawajemyje Wilenskoju Kommissijeju dla razbora drienich aktow, Wilno 1865—1915.

<sup>6</sup> Archiw Jugo-zapadnoj Rossii wydawajemyj Wriem. Kommissijeju dla razbora drienich aktow pri kijewskom, podolskom i wołyńskom gienierał-gubernatorstwie, Kijów 1859—1914.

W połowie XIX w. wykorzystał inwentarze dóbr ziemskich w kilku swoich rozprawach J. T. Lubomirski<sup>7</sup>, jednak masowy materiał inwentarzy stanowił po raz pierwszy podstawę badawczą w pracy J. Rutkowskiego o położeniu włościan w Polsce w wieku XVIII<sup>8</sup>. W oparciu o inwentarze przeszło 700 wsi autor daje próbę syntetycznej charakterystyki sytuacji społeczno-gospodarczej chłopstwa polskiego w ostatnim wieku istnienia Rzeczypospolitej. Wszechstronne, jak na owe czasy<sup>9</sup>, ujęcie zagadnienia, ogrom włożonego wysiłku zarówno w kwerendę archiwalną, jak i w metodyczne opracowanie zgromadzonego materiału, decydują o wartości tej rozprawy. Jednocześnie jednak uwzględnienie wyłącznie jednego typu źródeł i mało krytyczna jego ocena sprawiają, że zawarte w omawianej pracy poglądy muszą być dzisiaj skorygowane i uzupełnione. Rutkowski bowiem uważał wówczas, że inwentarze stanowią wystarczającą podstawę do badań nad strukturą gospodarczą wsi, co musiało pociągnąć za sobą zubożenie problematyki, a także fałszywe ujęcie niektórych zagadnień.

Wł. Wieczorek w pracy poświęconej charakterystyce ustroju rolnego Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>10</sup>, opartej również na wielu źródłach, głównie inwentarzach, nie poddaje krytycznej analizie wartości materiału, jaką te źródła przedstawiają.

Dopiero praca Żabko - Potopowicza „Praca najemna i najemnik w rolnictwie w Wielkim Księstwie Litewskim w wieku XVIII“<sup>11</sup>, która jest wynikiem opracowania inwentarzy około 450 wsi, przynosi pewne elementy krytyki omawianego typu źródeł. Autor podkreśla ich nieściśłość i schematyczne ujęcie danych, nie uwzględnia jednak innego materiału, który by te braki mógł uzupełnić.

Obok prac o charakterze syntetycznym na inwentarzach opierają się liczne monografie, a mianowicie badania specjalne tego typu, co Baranowskiego „Dobra puławskie“<sup>12</sup>, Rutkowskiego „Zagadnienie reformy rolnej w Polsce“<sup>13</sup> oraz monograficzne opracowania historii poszczególnych wsi i kompleksów dóbr — te ostatnie zresztą o bardzo różnej wartości naukowej. Uwzględniają one zazwyczaj różnorodne typy źródeł.

Konieczność krytycznego opracowania inwentarzy podkreśla J. Warężak w pracy o osadnictwie kasztelanii łowickiej<sup>14</sup>.

Inwentarze stanowią też podstawę źródłową ciekawej rozprawy Wł. Rusińskiego, drukowanej ostatnio w „Kwartalniku Historycznym“, w której autor wskazuje na doniosłe znaczenie omawianego typu źródeł dla badań nad rozwarstwieniem wsi<sup>15</sup>.

Liczne elementy składają się na to, że omawiany materiał źródłowy wymaga możliwie najdalej idących uzupełnień. Przede wszystkim warto zastanowić się nad celem

<sup>7</sup> J. T. Lubomirski, Ludność rolnicza w Polsce od XVI do XVIII w., „Biblioteka Warszawska“ 1858—1862; Północno-wschodnie włoskie osady, „Bibl. Warsz.“ t. IV., 1855.

<sup>8</sup> J. Rutkowski, op. cit.

<sup>9</sup> Praca wydana w 1914 r.

<sup>10</sup> Wł. Wieczorek, Z dziejów ustroju rolnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Poznań 1929.

<sup>11</sup> A. Żabko - Potopowicz, Praca najemna i najemnik w rolnictwie w W. Ks. Litewskim w w. XVIII, Warszawa 1929.

<sup>12</sup> I. T. Baranowski, Z dziejów gospodarki rolnej w Polsce. Dobra puławskie pomiędzy I a III rozbiorem, „Ekonomista“ t. II, 1907, s. 234—56.

<sup>13</sup> J. Rutkowski, Zagadnienie reformy rolnej w Polsce w XVIII w. na tle reform przeprowadzanych we wsiach miasta Poznania, Poznań 1925.

<sup>14</sup> J. Warężak, Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136—1847) cz. I, Łódź 1952.

<sup>15</sup> W. Rusiński, Uwagi o rozwarstwieniu wsi w Polsce w XVIII w. „Kwart. Hist.“ t. LX, nr 2.

spisywania inwentarzy, gdyż stanowi to pewną wskazówkę dla oceny ich wiarygodności. Sporządzano je zwykle przez oficjalistów dóbr przy podziałach majątkowych, przejściach spadku, sprzedażach, dzierżawach, zastawach itp. Zasadniczo inwentarze miały wówczas stwierdzić stan majątkowy dóbr, wysokość intraty, obowiązki chłopów itp. Niektóre z wyżej wymienionych okoliczności sprzyjały dokładnemu przebiegowi spisu. Przy zawieraniu umów dzierżawnych czy transakcji kupna sprzedaży, gdzie wysokość zobowiązań zależała od szacunku wartości dóbr, można przypuszczać pewną wzajemną kontrolę obu zainteresowanych stron. Podobnie działy majątkowe wiązały się przypuszczalnie z rewizją zarówno folwarku, jak i wsi. Nie należy jednak przeceniać znaczenia tych czynników, jeśli jeszcze w końcu XIX w. spotykamy się z wypadkami, że szlachcic dowiadywał się o prawdziwej wielkości swego majątku ziemskiego — dopiero po jego sprzedaży<sup>16</sup>.

Często jednak spisywanie inwentarzy łączyło się z lustracją dóbr, reorganizacją zarządu, próbami ulepszenia gospodarki, z projektowanymi lub przeprowadzonymi reformami, których ogólnym celem było zwiększenie dochodów pana wsi. Momenty te odgrywają szczególnie ważną rolę w drugiej połowie XVIII w. w związku z ogólną tendencją do intensyfikacji gospodarstwa rolnego. Nie zawsze mamy wówczas do czynienia jedynie z próbą odtworzenia istniejącego stanu rzeczy. Czasem przeciwnie, zadaniem nowego inwentarza w dziedzinie stosunków między dworem a wsią jest ustalenie nowego stanu chłopskiego posiadania ziemi i wprowadzenie nieobowiązujących przedtem powinności.

Obok celów, jakim mają służyć inwentarze, sposób i metody sporządzania tego typu opisów wpływają poważnie na ich wiarygodność. Część zebranego materiału, dotycząca się chłopskiego stanu posiadania i stosunków rodzinnych opiera się w znacznej mierze — obok autopsji przeprowadzającego spis — na oświadczeniach samych chłopów. Odnosili się oni do tej akcji z całą nieufnością, choć trudno dziś osądzić, jak dalece ich informacje były fałszywe. Niechętnie udzielano danych dotyczących się liczby i wieku dzieci. Lustrator dóbr prymasa Michała Poniatowskiego ciekawie opisuje sposoby przeprowadzenia spisu ludności tychże dóbr. „Radbym z duszy jak najdokładniej ułożył tabelę ludności klucza skierniewskiego, którym końcem przyłączam schema do tej tabeli i pytam się, czyli dosyć dokładna tak będzie, jeżeli nie będzie miała aprobać, upraszam mi noty swoje poczynić i przysłać mi. Największa bieda będzie w rubryce pierwszej przed rokiem 1779 za posesyją w. marszałka *exacte* bez kłamstwa wyrazić tę ludność, mamy tu prawda tę ludność pod tym rokiem, ale w nim tylko sami gospodarze są wyrażeni bez dzieci, czeladzi etc. Przy odbieraniu w naszą posesyją klucz ten, *ante* dwiema tylko miesiącami jest inwentarz podczas lustracji tu mojej 1782 do drugi rubryki spisany, w którym jest czeladź i dzieci, a rzemieślnicy *in margine* konotowani. Wielką byś mnie w. w. m. p. dobrodziej wyświadczył dla ulżenia pracy łaskę, gdybyś mi ten inwentarz *sub sigillo* komunikować raczył, już by się i kłamstwa w tej rubryce uchylić mogło. Co do trzeci [s] rubryki, w tym roku 1787 trzeba od wsi do wsi jeździć i od chałupy do chałupy chodzić, aby *accurate* ludność spisać, bo chłopstwo strasznie, nie wiedząc dla jakiego końca, bojaźliwe i zwykło dzieci swe ukrywać“<sup>17</sup>.

Można też przypuszczać, że starano się zataić rzeczywisty stan inwentarza, szczególnie sprzężajnego, bo choć powszechnie nie liczba koni czy wołów, ale obszar ziemi był podstawą wymiaru pańszczyzny, w praktyce obciążenia chłopów podwodami i różnego typu posługami komunikacyjnymi było nierównomierne. Wskazują na to

<sup>16</sup> L. Krzywicki, Wspomnienia t. I, 1859—1885, Kraków 1947, s. 145—6.

<sup>17</sup> A. P. nr 70. List lustratora J. Lachmańskiego ze Skierniewic, dn. 8. III. 1787.

choćby indywidualne supliki chłopów<sup>18</sup> czy protokoły sądów referendarskich. Nie znaczy to naturalnie, by zawsze stosunek chłopów do spisywania inwentarzy był wrogi, tym bardziej że często pomijano właśnie rubryki zawierające dokładny spis ludności, bydła, czy sprzężaju. Inwentarze, będące w swej masie wyrazem prawa zwyczajowego, zawierały — jak poprzednio wspomniano — część o charakterze normatywnym, która mówiła o obowiązkach wsi wobec pana. Wobec powszechnej od w. XV tendencji do zwiększania obciążeń chłopci domagają się powrotu do dawnych powinności, spisania nowych inwentarzy, które by uwzględniały normy ciężarów z okresów wcześniejszych. Stanowisko chłopów musiało też mieć znaczenie właśnie przy opisie ich powinności, choć decydującym czynnikiem była tu zwykle wola właściciela dóbr. Gromady klucza skierniewickiego skarżą się w 1785 r., że „...nałożono kur, kapłonów, jajec inwentarzem podawczym na poddaństwo niemało, sarkają na to mocno, bo jak okazują kwity, to przed dzierzawą i spisaniem tego inwentarza połowa mniej jak teraz dawali skarbowi“<sup>19</sup>.

Spotykamy się i z wypadkami, w których przypuszczalnie pod wpływem żądań wsi usunięto z inwentarza szczególnie uciążliwe powinności<sup>20</sup>. Obok zeznań chłopów drugim czynnikiem decydującym o dokładności opisu dóbr był sporządzający go urzędnik. Czy rzeczywiście zawsze przeprowadzał on „weryfikację na gruncie“ podanych przez siebie wiadomości, jak mówią o tym częste notatki na aktach<sup>21</sup>. Dokładne opracowanie inwentarzy stosunkowo bliskich sobie chronologicznie dla jednego kompleksu dóbr wskazuje zwykle na zdumiewającą niedokładność i niesumienność dokonywanej pracy. Nie ulega wątpliwości, że w inwentarzach wiele było tego „kłamstwa“, o którym pisze w cytowanym wyżej liście J. Lachmański. Potwierdza to list prymasa Ostrowskiego do kapituły gnieźnieńskiej z dn. 7 kwietnia 1778 r., w którym czytamy: „Postrześliśmy, iż wszystkie dotąd dóbr naszych stołowych spisane inwentarze były tylko *informes copiae* jedne z drugich przepisane prawie na domysły z powieści tylko chłopów, bez dokładnej rewizji każdej wsi w szczególności udziałane. Wszelkie odmiany, które z czasem konieczne zaszły niedołożone tak dalece, że w wielu miejscach o nomenklaturę, place lub pola ledwo się dopytać można, a powinności wcale niedokładnie wytknięte...“<sup>22</sup>. W podobny sposób spisywano, a raczej przepisywano, inwentarze w latyfundiach radziwiłłowskich<sup>23</sup>. Można przypuszczać, że w innych dobrach panowały takie same zwyczaje, gdyż zasadniczo właśnie księgi posiadłości kościelnych uchodziły za starannie prowadzone.

<sup>18</sup> Tamże, nr 73, 74.

<sup>19</sup> Tamże, nr 70.

<sup>20</sup> Tamże, nr 99.

<sup>21</sup> Według Rutkowskiego, opracowując inwentarze „mamy do czynienia ze źródłem powstałym przy bezpośrednim zetknięciu się z realnymi stosunkami, okoliczność ta nadaje ogromną wartość inwentarom wiejskim jako źródłom historycznym“, a dalej: „weryfikacja na gruncie nie jest formułką, lecz rzeczywiście odpowiada przedsiębraną wizji lokalnej, połączonej z przesłuchaniem ludności w celu uzgodnienia opisu zawartego w inwentarzu z aktualnym stanem dóbr“. (J. Rutkowski, *Studia cz. I*, s. 95). Ocena ta nie wydaje się słuszna. Należy przecież pamiętać, iż oficjalistom dóbr, podobnie jak i chłopom, mogło czasem zależeć na ukryciu faktycznego stanu rzeczy.

Wieś Byczki z księstwa łowickiego skarży się, że „Imć p. Jawornicki, komisarz inaczej napisał (kontrakt czynszowy), niż j. o. książę dysponował — —. W tymże kontrakcie opisano inwentarz, to jest owiec 300, bydła 300, koni 40 sztuk, role wszystkie pozasiewane, co jest szczerym fałszem, bo i teraz nie znajduje się“. (A. P. nr 73).

<sup>22</sup> J. Warężak, op. cit. s. 23.

<sup>23</sup> Z. Kamińska, *Manufaktura urzecka* (praca w rękopisie).

Jeszcze w XIX w. spisywanie inwentarzy bynajmniej nie zawsze łączyło się z pomiarem gruntów, który pociągał za sobą znaczne koszty. Ks. Józef Czartoryski w swoich radach gospodarczych dla młodego ks. Sanguszki stwierdza, że chociaż „doskonały geometryczny wymiar gruntów i granic wszelkich jest koniecznie potrzebny ... ksiągę nie jest jeszcze w sposobności tego zaczynać“. Toteż najpilniejszym jego zadaniem powinno być urządzenie „regestratury“, obejmującej rejestry, raporty i rachunki. „Najpierwszą zaś zasadą do tejsze regestratury są inwentarze rzetelnie, jasno z dobrem opisaniem wszystkich powinności gromadzkich ułożone“<sup>24</sup>.

W mniejszych majątkach, gdzie możliwość udziału czy kontroli właściciela wsi przy opracowywaniu inwentarzy była większa, wiadomości przez nie podane mogą być dokładniejsze, ale i w dobrach obszarnczych mamy przykłady bardzo starannego przeprowadzania opisów. Dzieje się to właśnie wówczas, gdy — jak była o tym poprzednio mowa — wiązało się ono z dążeniami do ulepszenia gospodarki.

Ciekawy przebieg spisywania inwentarzy widzimy np. w dobrach ordynacji Zamoyskich w latach 1791/2. Wyznaczony specjalny lustrator objeżdża kolejno wsie, przeprowadza pomiar gruntów, ustala obowiązki zarówno całych gromad, jak i poszczególnych chłopów, przeprowadza zamianę pańszczyzny na czynsze, czy też odwrotnie — opłat pieniężnych na robocizny, zależnie od potrzeb dworu. Zasadniczo przy ustalaniu obciążeń chłopskich opiera się na dawnych inwentarzach i obowiązujących patentach, nie podwyższając teoretycznie powinności wsi wobec dworu<sup>25</sup>. Faktycznie jednak sytuacja przedstawiała się odmiennie, jak na to wskazują liczne skargi chłopów. Gromada wsi Księżopola „zanoszą zażalenie, iż przez nowe teraz układające się inwentarze są uciążeni, gdy za dzień ciągły 2 dni pieszych odrabiać nakazano“. Administracja odpowiada, że „gdy inwentarze tym końcem czynią się, aby dawne omyłki poprawić i sprawiedliwość dla każdego oznaczyć, a suplikanci wykręty niesprawiedliwe czyniąc szukają sposobu mitrżenia czasu, przeto suplika ich ważności nie ma“<sup>26</sup>. Skarg tego typu można by wiele przytoczyć z okresu spisywania inwentarzy, lecz nie wpływają one na ogół na zmianę decyzji, gdyż jak twierdzi zarząd dóbr, „nowopostanowiony inwentarz ani mazany, ani odmieniony być nie może“<sup>27</sup>. Jednak wskutek oporu chłopskiego nowe ciężary nie od razu wchodzą w życie. Posesor wsi Tworyczowa donosi, że „...ci poddani, którzy w inwentarzu do 3-dniowej pańszczyzny są podani, ustanowionych przez spisanie inwentarza w 1791 r. dni pańszczyźnianych robić nie chcą i że nie sięją nic na zimę, oświadczają się grunta opuścić“<sup>28</sup>. Gromady wsi Mokrelipie, Sąsiadka, Uście i Zakłodzie po opublikowaniu nowego inwentarza w 1791 r. przez rok nie odrabiały pańszczyzny i dopiero od czerwca 1792 r. „do odrabiania uregulowanej powinności nakłonili się“<sup>29</sup>. Prowadzona w ten sposób akcja spisywania inwentarzy w zetknięciu się z gromadą i przy lustracji wsi — zostawiała po sobie cenny materiał. Niewątpliwie inwentarze, które opracowywane były dla konkretnych celów gospodarczych, a nie tylko służyć miały jako podstawa dla aktów prawnych, opracowywane były dokładnie.

<sup>24</sup> A. P. w Krakowie. Archiwum Sanguszków, nr 1041, Ks. Józef Czartoryski, Myśli moje o zasadach gospodarki, 11. I. 1800.

<sup>25</sup> W. A. P. w Lublinie. Bibl. Ord. Zamoyskich nr 790 cz. I—III. Protokół codziennych czynności w kancelarii ekonomicznej państwa ordynacji, cz. I—III.

<sup>26</sup> Tamże, cz. II, nr 3449.

<sup>27</sup> Tamże, cz. III, nr 5240.

<sup>28</sup> Tamże, cz. III, nr 4554.

<sup>29</sup> Tamże, cz. III, nr 5410.

Inwentarze dóbr ziemskich nie są więc jednolitym w swej wartości typem źródeł. Pochodząc z różnych okresów i terytoriów, a jednocześnie spod rąk tysięcy pisarzy, spisywane dla niejednorodnych celów i w odmiennych warunkach, przedstawiają bardzo różnorodny stopień wiarygodności. Czynnikiem utrudniającym poważnie korzystanie z inwentarzy jest również ich terminologia. Określenia poszczególnych kategorii chłopów, jak np. kmiecie czy zagrodnicy, nie zawsze — o czym będzie jeszcze niżej mowa — są odpowiednikami ich sytuacji materialnej<sup>30</sup>. Terminy oznaczające wielkość gospodarstw chłopskich (łany, role, morgi, zagony) dla różnych terytoriów i w różnych okresach zawierają odrębną treść. Podobnie i miary nie tylko powierzchni, ale i objętości mają niejednakową wielkość w różnych dzielnicach<sup>31</sup>.

Odrębnym zagadnieniem jest stwierdzenie, jak długo w normalnej sytuacji gospodarczej i politycznej trwa — jeśli się tak można wyrazić — aktualność inwentarzy. Porównanie kilku inwentarzy spisanych w niedługim okresie czasu dla tych samych dóbr nie zawsze wykazuje brak zmian spowodowany przepisywaniem nowszych inwentarzy z dawniejszych; czasem przeciwnie — widzimy zdumiewającą płynność stosunków, która tylko częściowo może być wytłumaczona niedokładnością materiału<sup>32</sup>.

Jednak najbardziej nawet skrupulatne badania, oparte wyłącznie na inwentarzach, dają na ogół wyniki niewystarczające. Dla uzupełnienia danych statystycznych cenne są, obok przeprowadzanych dla różnych celów spisów ludności, wykazy strat wojennych, szkód spowodowanych wylewami rzek itp.<sup>33</sup>. Przede wszystkim jednak należy brać pod uwagę fakt, iż codzienne życie wsi — układ faktycznie panujących stosunków — odbiega daleko od schematycznego ujęcia źródła. Jakże inaczej przedstawiają się obciążenia chłopów, gdy materiał statystyczny uzupełnić można materiałem opisowym. O ileż wymowniejszej treści nabierają cyfry podane w tabelach inwentarzy, gdy popatrzymy na nie poprzez supliki chłopskie, protokoły sądów referendarskich czy też korespondencję gospodarczą.

Nie tylko jednak ogólna wartość poszczególnych inwentarzy jest nierównomierna, także ich części składowe wymagają daleko idącej analizy i różnorodnych uzupełnień.

Dział pierwszy inwentarza zawiera z reguły opis samego folwarku. Dane o zasiewach, zbiorach itp., które stanowią podstawę wniosku o wysokości plonu i rentowności gospodarki folwarcznej, są bardzo ubogie w porównaniu z materiałem zawartym w zachowanych różnego rodzaju rachunkach i rejestrach z XVIII w. Dopiero zestawienie ze sobą tych dwóch typów źródeł umożliwi należytą ocenę bardziej wprawdzie ubogiego w treść, ale i bardziej masowego materiału, jaki dla tego zagadnienia zawierają inwentarze. Opis folwarku ma również ważne znaczenie dla oświetlenia sytuacji samej wsi. Wielkość łąn folwarcznych mówi o zapotrzebowaniu i ewentualnym wykorzystaniu pracy pańszczyźnianej czy wolno-najemnej, choć brak w literaturze historycznej dokładniejszych obliczeń robocizny potrzebnej do uprawy jednostki gruntu w warunkach ustroju feudalnego utrudnia analizę tego problemu. W folwarkach pańszczyźnianych nie zawsze zresztą cała robocizna podanych zużywana była na „gruncie“. Pańszczyzna odgrywała rolę swego rodzaju

<sup>30</sup> I. T. Baranowski, op. cit., J. Rutkowski, Zagadnienie reformy rolnej w Polsce w XVIII w. na tle reform przeprowadzonych we wsiach miasta Poznania. Poznań 1925, s. 35.

<sup>31</sup> St. Ingłot, Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w., Lwów 1927, s. 25.

<sup>32</sup> A. G. A. D. Oddział w Wilanowie. Archiwum gospodarcze dóbr wilanowskich. Anteriora niezinventaryzowane.

<sup>33</sup> Por. W. Maciejewska, op. cit.

towaru, którego sprzedawcą był właściciel wsi. Spotykamy się z tym zarówno na terenie królewszczyzn, jak i dóbr kościelnych<sup>34</sup>. Sprzedawanie dniówek pańszczyzny czy najmu przymusowego musiało być zjawiskiem dość powszechnym, jeśli uwzględnia to formularz, jaki w dobrach prymasa Michała Poniatowskiego wypełniali lustratorzy folwarków<sup>35</sup>. Mimo tych zastrzeżeń wydaje się, iż pożyteczną byłaby próba obliczenia ciężarów włościańskich nie przez ocenę ich powinności, ale poprzez analizę gospodarki folwarczej i zużytkowanej przez nią robocizny.

Obok obszaru pól folwarcznych stopień uprzemysłowienia dóbr, rozwój pewnych gałęzi gospodarki poważnie wpływają na charakter i wymiar powinności chłopskich, co nie od razu znajduje swój wyraz w inwentarzu. Zyski z propinacji nie zawsze ograniczają się do przysługującego panu wsi monopolu w tym zakresie. W wyżej wspomnianych dobrach prymasowskich karczmy muszą dzierżawić wyznaczeni do tego przez administrację chłopci i z własnego gospodarstwa pokrywać deficyty. Istnienie ich nie jest dziwne, jeśli się zważy, że na rachunek gromady piją w karczmie żołnierze stacjonującego wojska, piją przysłani do wsi egzekutorzy, a wreszcie i oficjaliści<sup>36</sup>; gromady płacą też za zepsute piwo<sup>37</sup>. Mniej „systematyczny dochód” przynosiło „narzucanie” soli i śledzi, zmuszanie włościan do sprzedaży swych produktów rolnych po niższych niż rynkowe cenach<sup>38</sup>. Tych źródeł dochodu folwarku a form wyzysku chłopów — inwentarze nie notują.

Drugi dział inwentarza to stan osiadłości. Czy i w jakim stopniu jest on wiarygodny? Dokładny spis ludności jest, jak wiadomo, rzadki. Najczęściej inwentarze podają tylko kmieci, zagrodników i chałupników, ludność komornicza jest często pomijana, jeszcze rzadziej uwzględniona jest spisem czeladź włościańska oraz członkowie rodzin chłopskich. Ale nawet i te możliwie najpełniejsze spisy nie są rzeczywistym odzwierciedleniem różnicowania wsi. Feudalne terminy kmieci, półrolników, zagrodników itp. określają charakter obowiązków chłopca wobec dworu — oznaczają kategorie mieszkańców o ustalonych świadczeniach na rzecz pana. Teoretycznie opierają się one na różnicach w wielkości gospodarstw, dokładniejsza jednak analiza

<sup>34</sup> A. G. A. D. Księgi referendarskie nr 30. Sprawa między gromadami wsi Brodna i Brzeg, a posesorką tych dóbr Barbarą Załuską, 19. X. 1768 i wiele innych. A. P. nr 74, Supliki wsi Chruślina, Sierzchów, Słupia itd.

<sup>35</sup> A. P. nr 99. Drukowany ten formularz zawiera między innymi pytania: „Jeśli pańszczyzna tej dzierżawy jest dostarczająca do zarobienia folwarków zimą i latem. Jeśli jest zbywająca, czyli ona komu za granicę nie sprzedaje, lub do swoich bliskich dóbr nie wysyła. Wiele dni takowych do roku czynić może i po czemu bierze?” Podobnie w formularzu umowy dzierżawnej (A. P. nr 119) czytamy: „Końcem zapobieżenia uciemieniu i ruiny poddanych przez wysyłanie onych ku odbyciu pańszczyzny pieszej lub sprzężajnej za granicę tych dóbr, i chcąc, aby ta pańszczyzna z szarwarkiem na gruncie użyta, rolne gospodarstwo, sowity pożytek... posesorom przyniesić mogące, polepszała, to się tu waruje, że nie wolno będzie... posesorom pod jakimkolwiek pozorem i tytułem wysyłać za granicę tych dóbr ludzi tak pieszych, jako i sprzężajnych ku odbyciu pańszczyzny, co rozumieć się ma nawet o wójtostwach, jako też o probostwach”.

Wobec tych stosunków, twierdzenie, że mały, w stosunku do liczby włościan, areal folwarczy decydował o niepełnym wykorzystaniu pańszczyzny, nie może być przyjęte bez zastrzeżeń (por. J. R u t k o w s k i, Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w XVIII w., Kraków 1910, s. 128, 155).

<sup>36</sup> A. P. nr 74 „... Każdy służący przy dworze jaroszewskim jest tak wyprawnego gardła, że bądź który chce... żadnej nie minie karczmy, w której jeśli nie cała, to przynajmniej półkwaterek gorzałki wypije, a to na registr gromady...” (suplika wsi klucza znińskiego niedat.).

<sup>37</sup> Tamże, nr 70, 73, 74; liczne supliki.

<sup>38</sup> Tamże oraz A. G. A. D. Archiwum Kameralne nr 441, Supliki wsi ekonomii grodzieńskiej z 1777 r.



materiałów z XVIII w. wskazuje, że terminy te nie są odzwierciedleniem istniejących faktycznie stosunków materialnych. W miarę ubożenia kmieci zacierała się wyraźna różnica między rolnikami i zagrodnikami, nie jest jednak również łatwe wyodrębnienie warstwy komorników. Zajął się tym zagadnieniem J. Rutkowski w swej pracy poświęconej reformom rolnym miasta Poznania: „W dziedzinie podziału ludności na warstwy społeczno-gospodarcze terminologia używana w inwentarzach z pierwszej połowy XVIII w. jest bardzo nieustalona; pod tymi samymi nazwami występują typy zasadniczo odmienne, wskutek czego niektóre wchodzące tu w grę terminy używane są w znaczeniu nieraz bardzo odbiegającym od dość powszechnie w owym czasie przyjętego; najjaskrawszym tego przykładem są komornicy posiadający własne gospodarstwa rolne i odrabiający sprzężajną pańszczyznę“. Zjawisko to wiąże autor z okresem odbudowy, w którym dawny kmieć wskutek utraty sprzężaju odrabiał dni pieszce, a komornik, który posiadał sprzężaj, obciążony był pańszczyzną sprzężajną<sup>39</sup>. Ponieważ dwór uważał to za zjawisko przejściowe, nie zmieniał używanych określeń.

W. Rusiński we wspomnianym już poprzednio artykule przy omawianiu materiałów dotyczących się majątności krotoszyńskiej w latach 1753—1787 stwierdza szybkie postępowanie zróżnicowania majątkowego, które nie znajduje swego wyrazu w używanej przez inwentarze terminologii. Kmieć, który tylko z połowy roli obowiązany jest do pańszczyzny, a z drugiej połowy płaci czynsz, zaliczony jest do półrolników, choć faktyczny obszar jego gospodarstwa pozostał bez zmian. „Niejeden chałupnik siedząc na czynszu zdołał skupić więcej ziemi niż kmieć, wielu chłopów czynszowych doszło do znacznej zamożności“<sup>40</sup>. Zjawisko to wiąże autor z rozwojem czynszów na terenie Wielkopolski, podkreślając słusznie stopniowe wypieranie na tym terenie renty odrobkowej przez rentę pieniężną.

Ciekawe światło na ten problem rzucają stosunki panujące w księstwie łowickim w końcu XVIII w. W tekście przysięgi radzkich wiejskich z tego terenu czytamy: „...komorników takowych, którzy będą możni do zabudowania się na placach pustych przynaglać obiecujemy...“<sup>41</sup>. Szersze wyjaśnienie tego znajdujemy w spisie obowiązków tychże radzkich: „Ponieważ jest niemało takowych komorników poddanych, którzy lubo mają swoje sprzężaje i możność do zabudowania się na pustych polach, jednakże dla uniknięcia zamkowej robocizny dawniejszemi inwentarzami z chałup odrabiania pańszczyzny dzień jeden pieszcy co tygodniowie postanowionej, zabudowywać się nie chcą, a role jednak między gromadą dzierżą i obsiewają. Przeto dwór przykazuje radzkim, ażeby takowych komorników, możność do zabudowania się mających, do jak najprędszego chałup na pustych polach zabudowania przynaglali. Dwór radzkim nadgrodzi od każdego nowozabudowanego domu w pomnożenie osady niechybnie zł 8 darować...“<sup>42</sup>. Jak widać, komornicy mający własny sprzężaj nie należą tu do wyjątków. Gospodarze rolnicy też usiłują uniknąć pańszczyzny sprzężajnej. „Poddaństwo chwytając się składowego z umysłu z ról się spuszcza, aby mniej zaciągu odrabiało...“ — skarży się posesor klucza tumskiego w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>43</sup>. I pisze dalej, że chłopci dadzą i po 3 zł składowego, „...byle im tylko ten nierząd zostawić aby się mogli z ról spuszczać, a na składowe obsiewać i żeby mu wolno tak długo ciągnąć staje, jak go teraz do upodobania swego przeciąga za 1 zł, lecz jak posesor będzie mógł swoje obrobić folwarki, kiedy od obsiewu

<sup>39</sup> J. Rutkowski, *Zagadnienie reformy*, s. 33.

<sup>40</sup> Wł. Rusiński, *op. cit.* s. 171.

<sup>41</sup> A. P. nr 92.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże, nr 70. Odpowiedź posesora na suplikę poddaństwa klucza tumskiego 16. VI. 1785.

zacieźnej włóki dłużej dependował będzie zaciąg, jest to jedno co na dyskrecyi i fantazji chłopskiej osadzić posesora z jego prowentem. Trzeba więc koniecznie chcą ustanowić regularny prowent zakazać poddaństwu, ażeby się żaden nie pierwiej nie ważył jąć składowego, póki własnej nie obsieje włóki całkowiecie, a takowy, gdyby chciał na składowe obsiewać: może tylko po złoty płacić ze składu, tym sposobem pomnoży się pańszczyzna i inne daniny...<sup>44</sup>.

Na złożoność stosunków wskazuje także suplika wsi Szczudłowa z tychże dóbr: „Jesteśmy z wsi wioski Szczudłowa zwanej, bardzo szczupłej i mizernej, bo tylko na 2 włókach zostającej, do tego w okolicy rzekami oblani, i więcej żywiemy się przysiewkami po innych wsiach, u krewnych naszych w Księstwie Łowickim zostających...“<sup>45</sup>. Nie chodzi tu naturalnie o negowanie rozwarstwienia wsi w w. XVIII tylko o podkreślenie, że specyficzna dla stosunków feudalnych terminologia w miarę potęgowania się elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym coraz mniej odpowiadała faktycznie istniejącym stosunkom.

Warto też jest zwrócić uwagę na owe puste gospodarstwa, które figurują w każdym niemal spisie wsi. Zagadnienie pustek nie sprowadza się tylko do wyjaśnienia przyczyny ich powstania: wzrostu wyzysku, rugów, zniszczeń wojennych czy klęsk elementarnych, wymarcia rodziny chłopskiej itp., ani tym bardziej nie może być podstawą do wnioskowania o ilości ziemi nieuprawnej<sup>46</sup>. Istnienie we wsi nieobjętych ról nie pozostało bez wpływu na jej strukturę społeczno-gospodarczą. Z jednej strony przyczyniać się ono mogło do zwiększenia ciężarów chłopskich, gdy pozostali na roli zmuszeni byli do wypełniania powinności nałożonych globalnie na całą wieś<sup>47</sup>, co jednak nie było regułą, z drugiej strony stwarzało właśnie dla tych pozostałych możliwości znacznego zwiększenia gruntów uprawnych, jak widać to chociażby z wyżej przytoczonych tekstów. W XVIII w. pustki w znacznej części nie leżały odłogiem, lecz były uprawiane przez chłopów, jeśli nie zostały zabrane przez dwór. Wieś Rąbków w starostwie mazowieckim skarży się w r. 1789, że „...podług dawnego zwyczaju grunta corocznie puste zasiewaliśmy, w r. 1781 dwór z niewiadomo dla jakiej przyczyny zboże nam wszystkie pozabierał i do życia nie zostawiwszy i za to żadnej do dziś dnia nie widzimy nagrody... Prócz tego wszystkie grunta puste do gromady należące dwór zasiewa...“<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, nr 70. Suplika wsi Szczudłowa 1785 r.

<sup>46</sup> Geneza pustek sięga niewątpliwie głębiej. Istnienie już w XVI w. tak znacznej liczby łąnów pustych, na co wskazują bardzo liczne przekazy zawarte w księgach grodzkich i ziemskich, nie może być tłumaczone tylko potęgowaniem się stopy wyzysku ekonomicznego chłopca przez pana. Zjawisko to wiąże się chyba z jednej strony z ówczesną techniką rolną, opartą o 3-półówkę i ustrój niwowy (por. A. Wyczański, Głos w dyskusji na sesji Odrodzenia, Stalinogród 3. VI. 1953), z drugiej zaś strony z istnieniem ludzi luźnych wyłamujących się czasowo lub trwale z poddańczej zależności od szlachty. Znamiennym jest fakt, iż ustawodawstwo szlacheckie widzi ścisły związek między istnieniem owych ludzi luźnych a zbiegostwem i opuszczeniem gospodarstw — a więc ruchliwością pewnego odłamu chłopstwa (J. A. Gierowski, Ludzie luźni na Mazowszu w świetle uchwał sejmikowych, „Przegląd Hist.“, t. XI, 1949, s. 177).

Występowanie na terenie danego kompleksu dóbr szczególnie znacznej liczby pustek może też wpływać, pomijając inne momenty, ze słabości ekonomicznej folwarku, który nie miał możności odpowiedniego zaopatrzenia chłopskiego gospodarstwa.

<sup>47</sup> Tamże, A. G. A. D. Arch. Kamer. nr 295, 8. Suplika wsi klucza skideckiego 1791 r.

<sup>48</sup> I. T. Baranowski, Materiały do dziejów wsi polskiej z. I, Warszawa 1909, s. 53—4.

Na terenie wsi wytwarza się sytuacja, w której chłopu zależy na istnieniu pustek, formalnie lub nieformalnie, to jest za wiedzą lub bez wiedzy dworu, objętych w użytkowanie. Ponoszone z gruntów pustych ciężary, płatne zwykle w pieniądzech są znacznie niższe niż powinności z ziemi ciągłej. Płacone z tego tytułu czynsze stanowią wyłom w poddańczo-pańszczyźnianych stosunkach. Istnieniem ziemi nie objętej tłumaczy się w większości wypadków fakt przebywania na wsiach owych komorników, którzy budować się nie chcą, a „role między gromadą dzierżą i obsiewają“. I znowu przykład z bogatego archiwum prymasa Poniatowskiego. Inwentarz klucza skierniewskiego z 1772 r. podaje: „Wieś Miedniewice w osiadłości ma placów pustych 13½, z których osiedli poddani podziaławszy sobie ogrody takowe place trzymają i z nich pożytek zbierają, a gdyby który nowo chcący osieść poddany na pustym chciał się zabudować placu, nie dopuszczają, owszem, swoją być własnością głoszą. A że zamek chce mieć jak najliczniejsze poddanych osady i dlatego nowozabudowanym poddanym wolność na rok deklaruje ... takowe place i ogrody nowozabudowanym poddanym być na zawsze należące deklaruje, poddanym zaś osiadłe place swoje i ogrody dzierżących, a puste sobie przywłaszczających i uzurpujących od takowych placów i ogrodów pustych, bądź jakim pretekstem trzymany na zawsze odsądza...“<sup>49</sup>. Istnienie pustek, związane niewątpliwie w pewnym okresie ze zubożeniem części mieszkańców danej wsi, stwarza dla innych możliwości bogacenia się, sprzyja rozwarstwieniu się ludności w sposób dla „statystyki dworskiej“ mało uchwytny.

W tych warunkach (pomijając kwestię niedokładnego i bardzo ogólnikowego często określania typu czy wielkości gospodarstw) ustalenie faktycznego obszaru gruntów włościańskich nasuwa duże trudności. Tym większe znaczenie mają inne dane dotyczące się chłopskiego stanu posiadania, przede wszystkim spisy inwentarza żywego. Kmieć figurujący w spisie jako całorolny, a pozbawiony potrzebnej ilości sprzężaj nie jest faktycznym gospodarzem swego gruntu, którego część albo leży odłogiem, albo oddawana jest innym chłopom do uprawy. Może być zresztą i sytuacja odwrotna, o której mówi np. suplika wsi Nowy Bohuszów z ekonomii grodzieńskiej (1777 r.): „... Mieliliśmy pod sobą gruntu włók 40, na tych 40 włókach osady gospodarzów było 100, tego gruntu dla tych ludzi przedtem za mało, po cudzych gruntach zarabiali, bo każdy gospodarz wtenczas miał po kilkoro koni i wołów, toż samo liczyło się koni we wsi 300 i wołów toż samo...“<sup>50</sup> i nawet jeśli cyfry sprzężaj podane przez chłopów są wyższe niż w rzeczywistości<sup>51</sup>, opisana sytuacja jest bardzo charakterystyczna.

Na samodzielność gospodarczą chłopów wskazuje też stosunek liczbowy inwentarza otrzymanego od dworu (tzw. załogi) do własnego, choć pamiętać należy o wspomnianej poprzednio niedokładności danych w tym zakresie. Pewne światło na faktyczne położenie gospodarze chłopów rzucają też wiadomości dotyczące zabudowań chłopskich i ich stanu.

Bardziej ryzykowne jest wnioskowanie o stanie zamożności na podstawie liczby czeladzi, która często podana bywa bardzo niedokładnie. Ponadto ilość jej zależy nie tylko od stopnia zamożności chłopca, ale i od liczebności jego rodziny zdolnej do pracy.

Tabelaryczne zestawienia pańszczyzny, czynszów, danin i podatków obok ich opisu, mniej lub więcej szczegółowego, który zawiera trzecia część inwentarza, stanowią materiał mówiący o obciążeniach chłopca. I tu zagadnieniem podstawowym

<sup>49</sup> A. P. nr 92.

<sup>50</sup> A. G. A. D. Arch. Kamer. nr 441, Suplika wsi Bohuszów Nowy.

<sup>51</sup> Tamże, odpowiedź na suplikę...

jest stwierdzenie, w jakim stopniu wiernie obrazuje inwentarz realnie istniejące obciążenia wsi.

Rutkowski w swojej pracy o położeniu włościan XVIII w. stwierdza „iż inwentarze zawierają powszechnie obowiązujące normy powinności, odmalowują faktyczne położenie wsi“ i, choć podkreśla znaczenie ksiąg referendarskich czy też suplik chłopskich, pomija je w swoich badaniach nad położeniem wsi<sup>52</sup>. Dzisiaj, gdy ulega znacznemu rozszerzeniu nasza baza źródłowa w tym zakresie, nie ulega wątpliwości, że fakty opisane w wyżej wymienionych źródłach nie mają charakteru jednostkowego, sporadycznego, a materiały te odzwierciedlają powszechnie istniejące stosunki. Mówią o tym liczne skargi chłopskie, zawarte w archiwaliach prywatnych i kościelnych, w lustracjach, szczególnie ostatniej z 1789 r., wpisywane w księgi akt grodzkich, ziemskich itp. Jednym z najciekawszych chyba w tym zakresie jest, cytowany już często w niniejszym artykule, zbiór suplik z archiwum ekon. prymasa Michała Poniatowskiego (zbiory z Jabłonny); zawiera on skargi chłopów z terenu dóbr arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej. Z okresu zaledwie kilkuletniego, bo głównie z lat 1785—1787, posiadamy kilkaset suplik przeszło 100 wsi oraz liczne odpowiedzi dzierżawców i administracji dóbr na podane zażalenia<sup>53</sup>. Materiał ten, choć sam wymaga bardzo krytycznego podejścia, rzuca przecież ciekawe światło na stosunki panujące nie tylko w dobrach kościelnych, ale przypuszczalnie i prywatnych czy królewskich w drugiej połowie XVIII w. wszędzie tam, gdzie administracja opierała się na systemie dzierżaw, przeważnie krótkoterminowych. Opracowanie materiałów dostarczonych przez kwerendę wiejską umożliwi z czasem stwierdzenie, choć w przybliżeniu, stopnia rozpowszechnienia dzierżaw, a badania nad archiwaliami podworskimi umożliwią zbadanie odrębności stosunków panujących we wsiach zarządzanych bezpośrednio przez właściciela. Ciekawy jest już sam sposób wypuszczania w dzierżawę, stosowany w dobrach prymasa. Drukowany uniwersał zawiadamiał, iż wobec wygaśnięcia zawartych poprzednio umów dzierżawnych poszukuje się nowych kandydatów na dzierżawców sposobem *plus offerencyi*. Liczne bardzo oferty zgłaszających się wpisane zostały w tabelaryczne zestawienia. Widać z nich, że oferowane sumy bardzo znacznie różniły się między sobą:<sup>54</sup>

#### Folwark Maurzyce

intrata w 1787 r. — 3432 zł — reflektantów 11 — oferty na sumy od 3500 do 5100 zł.

#### Folwark Jamno

intrata w 1787 r. — 9324 zł — reflektantów 10 — oferty na sumy od 9500 do 13 000 zł.

#### Folwark Bąków

intrata w 1787 r. — 5404 zł — reflektantów 26 — oferty na sumę od 3500 do 7000 zł.

Niewątpliwie oferty na wyższe sumy obliczane były nie tylko z uwzględnieniem mniejszego dochodu czy intensywniejszych metod gospodarki danego kandydata na dzierżawcę, ale też wyższej stopy wyzysku chłopą. Rozpowszechniony zwyczaj zastawów wsi, dzierżaw tych zastawionych wsi, subarendowanie od głównego dzierżawcy większego kompleksu dóbr poszczególnych jednostek gospodarczych — wszystko to wywoływało obciążenie chłopów ponad obowiązujące formalnie normy. Nie ulega wątpliwości, że dzierżawcy zmuszali chłopów do większych niż przepisane inwentarzem ciężarów.

<sup>52</sup> J. Rutkowski, *Studia cz. III*, s. 145—152.

<sup>53</sup> A. P. głównie nr 70, 73, 74, 75.

<sup>54</sup> A. P. nr 75.

W dobrach ordynacji Zamojskich nadużycia jednego z dzierżawców w stosunku do chłopów były tak jaskrawe, że zmusiły administrację do wypowiedzenia umowy dzierżawnej<sup>55</sup>, a nie był to wypadek wyjątkowy. Dokonana w 1785 r. łącznie ze spisywaniem inwentarzy lustracja dóbr prymasa Poniatowskiego wykazała, iż większość dzierżawców narzuca na chłopów wyższe obciążenia, niż są przewidziane inwentarzem<sup>56</sup>. Lustrator dóbr ks. J. Rogowski po rewizji suplik chłopskich stwierdza, że I. Sutkowski, dzierżawca klucza zduńskiego w „bardzo wielu punktach“ przyznał sam, iż bezprawność i uciemiężliwość popełniał<sup>57</sup>.

Intensyfikacja produkcji rolnej czy przemysłowej, jeśli szła w parze z zachowaniem pańszczyzny, odbywała się w znacznej mierze kosztem włościan przez nakładanie na nich nowych ciężarów. Szczególnie jaskrawym tego przykładem są latyfundia, w których zakładano manufaktury — nowo nałożone ciężary dopiero po pewnym okresie czasu zostają ujawnione w inwentarzach<sup>58</sup>. Nawet i drobne inwestycje, jak np. prowadzenie hodowli owiec, bydła czy założenie browaru powoduje powstanie coraz nowych powinności. Szczególnie niekorzystne dla wsi jest trudnienie się przez dzierżawcę handlem artykułami rolnymi, które z reguły chłopci muszą przewozić swoim sprzężajem.

Charakterystyczne też zmiany zachodzą przy wprowadzaniu okupu pańszczyzny wówczas, gdy na czynsz przechodzi tylko część wsi „zarabiających“ do danego folwarku czy też znajdujących się w jednym kompleksie dóbr. Przy niezmienionym obszarze pól folwarcznych i typie gospodarki wywołuje to poważny wzrost faktycznych obciążeń pozostałych chłopów pańszczyźnianych. „...Dwór na nas poszukuje i za to co Kocierzewo (teraz czynsz płacące) zarabiało“, skarży się w 1787 r. wieś Błędów z księstwa łowickiego<sup>59</sup>. I tu faktyczny stan rzeczy wyprzedza niewątpliwie spisanie nowego inwentarza. W świetle suplik chłopskich wydaje się, że obciążanie chłopów ponad normy ich obowiązujące było powszechniejsze niż niepełne wykorzystanie pańszczyzny w tych dobrach, w których obszar folwarczny był stosunkowo niewielki w porównaniu do obszaru gruntów pańszczyźnianych, a gospodarka prowadzona była ekstensywnie.

Na ogólny wzrost obciążeń wpływa, jak o tym była mowa poprzednio, stan osiadłości wsi. Rewizja skarg wsi Urzeczka i Mastki wykazuje, iż ponoszą one te same ciężary, choć gospodarzy ubyłoby w pierwszej wsi z 15 do 8, a w drugiej z 23 do 16<sup>60</sup>. Jest to tym dotkliwsze, że często idzie w parze z zaborem części gruntów gromadzkich. Na zabranie gromadzie przez dzierżawcę części pól uprawnych lub pastwisk, przy niezmienionych obciążeniach, skarżą się wsie ekonomii grodzieńskiej, starostw mazowieckich, księstwa łowickiego, a niewątpliwie i wielu innych. Ten stan faktyczny często nigdy nie zostanie utrwalony w inwentarzach, często zaś znajdzie po pewnym już czasie swój wyraz w podaniu zwiększonego areału folwarcznego.

Specyficznym sposobem zwiększania dochodów dzierżawców czy oficjalistów jest tak zwane kwitowe, pobierane przez nich przy poborze podatków, czynszów i danin. System ten był powszechnie stosowany w dobrach prymasa Michała Poniatowskiego, jak widać z poniższego uniwersału administracji tychże dóbr wydanego dnia 1. XI. 1785 r.: „Administracja etc. czyni wiadomo wszystkim urzędom miejskim tudzież

<sup>55</sup> W. A. P., w Lublinie, B. O. Z. cz. II, nr 3280.

<sup>56</sup> A. P. nr 85, 91, 94, 99 itd.

<sup>57</sup> A. P. nr 73, List I. Sutkowskiego z dn. 28. VI. 1785 r.

<sup>58</sup> Por. Supliki z ekonomii grodzieńskiej z 1791 r. A. G. A. D. Arch. Kamer. nr 295.

<sup>59</sup> A. P., nr 70.

<sup>60</sup> Tamże, nr 70, 74.

wójtom, sołtysom, radzkom i innym w gromadach wiejskich Księstwa Łowickiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego rząd trzymającym, iż mając od niektórych gromad tegoż Księstwa Łowickiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego zanesione do siebie zażalenia, jakoby mimo wiedzy pewnie jj. ww. posesorów dzierżawnych, ludzie ich przy wybieraniu czynszów i sepów zwykli czynić naprzykszenie o jakowąś pod tytułem kwitowego, snopów spisnych, prywatną dla siebie nadgodę, którą też miasta lub gromady ulegając nie już w pieniądzech, ale w podarkach, jako w kurach, kapłonach, jajach, grzybach, orzechach, a czasem i w owsie dawać są przymuszone, uprasza tychże jj. ww. posesorów, aby jak najsurowiej wyznaczonym od siebie do wybierania takowych danin przykazali, iżby tej ekstorsyi, choćby też najdawniejszym, ale zawsze złym zwyczajem stwierdzonej pod jakimkolwiek tytułem i pretekstem, czyli to kwitowego, czyli snopów spisnych i tym podobnych czynić i wybierać nie ważyli się. Urzędowi zaś miejskim i gromadom wszystkim Księstwa Łowickiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego czyni się obwieszczenie, iż jako przy wypłacaniu podatków publicznych, tj. podymnego i *subsidiu charitativi* przedtem hiberną zwanego, oprócz należności do skarbu Rzeczypospolitej żadnego kwitowego ani żadnej powinności pod żadnym tytułem dawać lub czynić nie są obligowane i nie powinny. Tak i przy wydawaniu wyżej wspomnianych czynszów, danin i sepów, dziesięcin samą tylko przepisaną do kościołów i skarbu J. O. Księcia Jmci należytość wydawać nie mają<sup>61</sup>.

Przy rozlicznych powinnościach chłopskich tego rodzaju kwitowe czy kontraktowe od czynszów stanowiło obciążenie, które choć nie wymienione w inwentarzach, powinno być brane pod uwagę przy badaniu ciężarów chłopskich.

Żądania dzierżawców, domagających się powinności wyższych nad ustalone inwentarzem, obejmują wszelkiego typu powinności: robocizny, czynsze i daniny<sup>62</sup>. W zakresie pańszczyzny występuje egzekwowanie większej nad opis ilości dni tygodniowo, zatrzymywanie jej z miesiąca na miesiąc, by potem wykorzystać przy żniwach, oraz stosowanie roboty wymiarowej, obliczanej w ten sposób, by cała ziemia folwarczna była w odpowiednim czasie uprawiona. Pańszczyzna wymiarowa obciążała szczególnie uboższych włościan posiadających gorszy sprzężaj, podobnie jak np. żądania dzierżawców, wymagających od chłopów, by przychodzili na pańszczyznę sprzężającą z czworgiem koni. Wszelkie braki robocizny wyrównywane były w znacznym stopniu najmem przymusowym, którego ilość jest często nieustalona, a płaca wynosiła zaledwie około 50% wynagrodzenia za dniówkę wolnonajemną a czasem i mniej. „... W żniwa po 6 gr zarzucają, a my na to miejsce najemnikowi płacić musimy po zł. 1“ — skarżą się chłopcy wsi klucza łowickiego<sup>63</sup>.

Na podwoły wysyłano nie tylko z nadmiernym obciążeniem, ale polecano chłopom przeprowadzać transakcje sprzedaży zboża, masła itp., do których często musieli dopłacać. Przeznaczony zasadniczo do reperacji dróg i mostów szarwark zużywany był w okresie żniw do pracy w polu. Największe jednak nadużycia popełniali dzierżawcy w zakresie egzekwowania tzw. darmoch. Żądano ich faktycznie tyle, ile potrzebowało gospodarstwo folwarczne.

Bardzo rozpowszechnione było żądanie większych nad ustalone inwentarzem danin, choć gospodarcze znaczenie tych nadużyć prawdopodobnie nie było zbyt wielkie

<sup>61</sup> Tamże, nr 60.

<sup>62</sup> Dalsze uwagi oparte są na masowym materiale suplik z Arch. prymasa Poniatowskiego (głównie nr 70, 73, 74, 75, 119), to też odsyłacze do określonego voluminu podawane będą jedynie przy cytatach.

<sup>63</sup> A. P. nr 73.

we wsiach, gdzie zasadnicze obciążenie stanowiła pańszczyzna lub czynsz. Rujnujące natomiast dla chłopów mogło być dowolne zmienianie danin i robocizn na opłatę pieniężną i odwrotnie — czynszów czy podatków na produkty, zależnie od decyzji pana wsi. Powinności często zamieniane na pieniądze — to podróże ze zbożem i stróża; zamiany te czasem przeprowadzane były na prośby chłopów, czasem wbrew ich woli.

Tak samo było z płacaniem za daniny. Stwierdzają to nie tylko supliki chłopskie, ale i protokoły z odbytych lustracji. Dzierżawca jednego z folwarków klucza zdunskiego od chłopów „... za pszenicę sepową po zł 15 wybierał za korzec i za inne daniny płacić sobie kazał“, a że i robociznę powiększał, „... wsie podupadły w sprzężajach i zasiewach“<sup>64</sup>. W kluczu żnińskim dzierżawca nie chcąc czekać terminu wypłaty czynszów zamiast pieniędzy żądał natychmiastowego dostarczenia żyta, choć żniwa jeszcze były w toku<sup>65</sup>. O dostawie w naturze czy w pieniądzech decydowało kształtowanie się cen na rynku, które dzierżawca chciał dla siebie wykorzystywać. Nie zawsze jednak mógł to uczynić, gdyż spotykał się tu z silnym oporem chłopów. W stosunku do wsi czynszowych możliwości nadużyć były mniejsze, choć i tu widzimy, że skala opłat ulega ciągłej zmianie. Są wsie, w których wysokość czynszów wzrasta w ciągu 3 lat około 100%. Jednocześnie dzierżawcy próbują narzucać różnorodne robocizny: stróżę, darmochoy, podróże itp. Nie ma to jednak charakteru tak masowego, jak rozliczne rodzaje dodatkowych ciężarów nakładanych we wsiach pańszczyźnianych. Toteż w tym samym kompleksie dóbr supliki wsi pańszczyźnianych są o wiele liczniejsze niż czynszowych, a zniszczenie gromad wysokimi opłatami występuje znacznie rzadziej niż prośby o zamianę pańszczyzny na czynsze. Trudna do uchwycenia jest nie uwzględniana w inwentarzu wysokość obciążeń, jakie ponosi ludność dóbr duchownych i królewskich na rzecz wojska. Muszą one odgrywać rolę bardzo poważną, jeżeli jedna ze wsi prymasowskich proponuje, że będzie płacić 2 razy większy czynsz, byleby tylko uwolnioną była od stacji wojskowych<sup>66</sup>.

Wysokie opodatkowanie na rzecz kościoła w postaci dziesięciny wytycznej stawało się jeszcze uciążliwsze wskutek praktykowania sprzedaży tej daniny szlachcie. Spotykane również wykupywanie dziesięciny przez samą wieś, ułatwiając zbiory zmniejszało jej ciężar. Obok czynników działających na niekorzyść włościan są i takie, które umożliwiają im, jeśli nie polepszenie, to chociaż utrzymanie poprzedniego poziomu ich bytu materialnego, niezależnie od stanowiska dworu. Położenie danej wsi (bliskość lasów, rzek, większych miast) umożliwia chłopu dodatkowe zarobki. Poważną rolę odgrywa też opór wsi przeciwko panu tworząc tamę ciąglemu zwiększaniu ciężarów. W opozycji tym nie bez znaczenia jest rola inwentarzy, na które powołują się gromady jako na obowiązujące je prawo. Inwentarze te jednak działać mogły hamująco tylko na niedługi przeciąg czasu, właśnie w XVIII w. coraz częściej spiswane inwentarze wprowadzają bardzo gwałtowny wzrost powinności, potęgują i „legalizują“ wzmocniony wyzysk chłopów. Pewne światło na położenie włościan i wartość ich ciężarów ponoszonych na rzecz pana może dać opracowanie zagadnienia sprzedaży chłopów bez ziemi. W dotychczasowej nauce niesłusznie negowane istnienie tego zjawiska w Polsce feudalnej, gdyż akta grodzkie i ziemskie, jak wykazała to „Kwerenda wiejska“, zawierają transakcje kupna-sprzedaży chłopów.

Uwagi powyższe, oparte na materiale z drugiej połowy XVIII w., odnoszą się przede wszystkim do tego okresu, choć częściowo mogą mieć zastosowanie zarówno

<sup>64</sup> Tamże, nr 73.

<sup>65</sup> Tamże, nr 73.

<sup>66</sup> Tamże, nr 70.